

Godzina Święta – na miesiąc czerwiec – Żyć duchem ofiary

Śpiew na rozpoczęcie adoracji.....

OSOBA I: - O Panie, nasz Panie, czym jest człowiek, że o nim pamiętasz!? Że jak Ojciec o niego dbasz!?

Tak, rzeczywiście jesteś naszym Ojcem, a my dziełem rąk Twoich
Kocham Cię i uwielbiam, Panie, Mocy moja,
Panie, ostoja moja i twierdzo, mój wybawicielu,
Boże mój, skało moja, na którą się chronię,
tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono!
Wzywam Pana, godnego chwały,
i jestem wolny od moich nieprzyjaciół.

+ + + + +

Pismo pokazuje mi Twoją miłość i zatroskanie o człowieka, bez stawiania mu warunków. Tak, ojcowie nie stawiają warunków dzieciom, by mogli je pokochać. Kochają..., gdyż to leży w naturze ojca..., a Ty Ojciec niebieski jesteś wzorem tej miłości ojcowskiej i w Tobie moc do jej realizacji przez ziemskich ojców..

Gdy otworzymy Pismo Święte, to od proroka Jeremiasza usłyszymy Twoje zapewnienie do nas skierowane:

LEKTOR: - Ukochałem cię odwieczną miłością (Jr 31, 3).

- Natomiast prorok Izajasz będzie uspokajał człowieka przerażonego swoją sytuacją odejścia od Boga:

LEKTOR: - Tak mówi Pan, Stworzyciel twój..., Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim! (Iz 43, 1).

Ojciec, jakie to ważne i pocieszające; - jestem w Twoim ręku, Ty kochasz mnie swoim Boskim Ojcowskim Sercem, należę do Ciebie.

Ty nie kocha mnie za to, co robię, ale dlatego, że jesteś Ojcem:

LEKTOR: - Jak się lituje Ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, którzy się Go boją. (Ps 103, 13).

Z niemalym wzruszeniem czytam u Proroków Twoje niezwykle zapewnienie:

LEKTOR: - Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49, 15).

Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie (Iz 54, 10).

Pociągnę was ludzkimi więzami, a będą to więzy miłości. Będę dla was jak ten co podnosi do swego policzka niemowlę - schylę się ku wam i nakarmię Oz 11, 4;

Ojcze, brak mi słów, by wyrazić, co czuje moje serce, gdy słyszę takie Twoje zapewnienia. Jedynie z głębi wyrywa mi się bezgłośny okrzyk wdzięczności: - Bądź uwielbiony Ojcze!

Znakiem Twojej bezwarunkowej miłości do człowieka jest Najświętsze Serce Jezusa, Twojego Syna, naszego Pana i Zbawiciela, którego posłałeś, by On objawił nam Twoją miłość.

Będziemy powtarzać: - **Bądź uwielbiony Ojcze!**

- za to, że Twoja miłość powołała do istnienia człowieka, który ma być Twoim obrazem,
- za to, że jesteś z nami, opiekujesz się nami i pouczasz,
- za to, że nie pozostawiłeś w opuszczeniu ludzi, kiedy wzgardzili Twoją miłością, lecz ulitowałeś się i wykupiłeś nas z niewoli zła,
- za Twoją miłość dla nas, podobną do czulej miłości matki,
- za to, że w tej miłości posunąłeś się tak daleko, że aż posłałeś na ziemię swojego Syna, Jezusa Chrystusa, by objawił nam Twoje Boskie Serce,

Śpiew: np. Ojcze, czała Tobie, swe życie składam Tobie, kocham Ciebie / 3x

OSOBA II: - Bóg Ojciec w swej miłości wieczystej nad nami się ulitował i postanowił uratować nas z grzechu i cienia śmierci.

Dlaczego to zrobił? Odpowiedź znowu znajdziemy w Piśmie Świętym. Św. Jan w swoim Pierwszym Liście powie:

LEKTOR: - „Bóg jest Miłością” 1J 4, 8b;

Natomiast w Ewangelii Jana widzimy konsekwencję tej Ojcowskiej Miłości:

LEKTOR: - Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16).

Ta Ojcowska miłość Boga, najpełniej objawiła się w Osobie Jezusa Chrystusa. To On – Jego Osoba i Jego dzieło zbawcze - stały się najlepszym obrazem miłości Ojca.

„Bóg jest Miłością” To jest prawda fundamentalna i właśnie na niej opiera się kult Serca Jezusa.

Najmocniejszym znakiem tej miłości, najbardziej czytelnym jest Jezusowe Serce, które zostało otwarte włócznią żołnierza.

Obecną Godzinę Świętą przeżywamy w miesiącu czerwcu, który cały poświęcony jest Najświętszemu Sercu Jezusa. Dlatego trzeba nam przypomnieć sobie, jaka jest genaza tego kultu oddawanego Najświętszemu Sercu. Przypomnieć sobie i wyrazić wdzięczność za Ojcowską miłość Boga i za wolną decyzję Syna: - „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją”.

Te słowa Jezusa możnaby rozbudować następującym komentarzem: - oto idę Ojczy, aby świat doświadczył w sposób dotykalny i widzialny Twojej miłości, oto idę, bez względu na cenę, jaką przyjdzie mi zapłacić za decyzję wybawienia człowieka pogrążonego w mocy zła, w bezsilności wobec jego mocy, w upodleniu, jakie grzech funduje człowiekowi. Idę, by stać się wyrazicielem Twojej miłości wobec ukochanego przez Ciebie stworzenia, które, niestety, zagubiło się opuszczając Ciebie.

+ + + + +

OSOBA III: I przyszedł..., a uczynił to dobrowolnie..., z miłości. W Liście św. Pawła do Filipian znajdujemy następujący tekst:

LEKTOR: - „On, istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności,
aby na równi być z Bogiem,
lecz ogołocił samego siebie,
przyjawszy postać sługi,
stawszy się podobnym do ludzi.

Flp 2,6 – 7;

Jezu, to ta wielka miłość Twego Serca sprowadziła Cię na tę ziemię. Przyszedłeś w ludzkiej postaci, aby przez Ciebie objawiła się miłość Ojca, na którą przecież w żaden sposób człowiek nie zasługiwał. Jesteśmy Ci winni wdzięczność naszych serc.

Będziemy powtarzać: - **przyjmij naszą wdzięczność,**

- Serce Jezusa, za Twoję wsłuchanie się w wolę Ojca, który pragnął ludzkiego szczęścia,
- Serce Jezusa, za Twoją decyzję: - „Oto idę...”
- Serce Jezusa, za tę miłość, która sprowadziła Cię na świat,
- Serce Jezusa, za to, że nie wahałeś się stać sługą ludzi,
- Serce Jezusa, za Twoją ofiarę poniesioną dla nas,

+ + + + +

Niech świadomość tej ogromnej miłości poruszy nasze serca, niech wywołuje w nas wdzięczność dla miłości Boga i niech nas mobilizuje do odwzajemniania tej miłości.

(Wspólna modlitwa „aktem miłości”)

Boże, choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję,
Nad wszystko, co jest stworzone,
Boś Ty dobro nieskończone.

OSOBA IV : - Panie Jezu najdroższy, wpatruję się w Twoje Oblicze ukryte w tej białej Hostii i ... spotykają się nasze spojrzenia. Widzę w Twoich oczach radość, serdeczność i ogromną miłość. Patrzysz na nas zebranych u Twoich stóp na adoracji wynagradzającej, o którą prosiłeś Twoją powiernicę, św. Małgorzatę Marię. Naszą obecnością przy Twoim Sercu, modlitwą i próbą wnikaną w Twoje przeżycia ostatnich kilku godzin na tej ziemi, chcemy Ci dziękować i uwielbiać Ciebie.

Przyszedłeś na świat, aby umrzeć! Przyszedłeś, by „dać swoje życie na kup za wielu”. Nikt nie mógł odebrać Ci życia..., Ty sam, z własnej woli, uzgodnionej z wolą Ojca, zechciałeś złożyć je w ofierze za nas.

Serce Jezusa, nigdy nie będziemy w stanie wyrazić wdzięczności, na którą zasługujesz...

Po cierpieniu, udręce i śmierci, gdy nastał dzień trzeci, zmartwychwstałeś i żyjesz już na wieki. Krwawe cierpienie Ogrodu Oliwnego i Golgoty już Cię nie dosięga – choć ta Twoja Ofiara jest nieustannie, każdego dnia wspominana i uobecniata w każdej Mszy Świętej.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż dlatego, że Ty sam sobie tego życzyłeś, gdy w Wieczerniku wypowiedziałeś słowa: - „To czyńcie na Moją Pamiątkę”. A zatem Twoja Ofiara trwa.

Wydarzenia Wieczernika, Getsemanii i Golgoty ciągle stają się obecne i uświadamiają nam, że nikt nie ma większej miłości niż Twoja miłość”.

Przyszedłeś, aby siebie złożyć w Ofierze prześlągalnej za nas i tę Ofiarę składasz nieustannie, przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

OSOBA V: Czy Twoja Ofiara nie domaga się od nas odpowiedzi?

Ależ tak! Ona przypomina nam, że nasze życie, podobnie jak Twoje, ma być ofiarą dla Ojca. Powinniśmy każdego dnia składać je Ojcu na „ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz naszej **rozumnej** służby Bożej” (por. Rz12, 1;).

Jeżeli naszą ofiarę będziemy dołączać do Twojej Ofiary, wówczas nasza ofiara stanie się – tak jak Twoja ofiarą wynagradzającą.

Także nasza obecność przy Twoim udręczonym Sercu i modlitwa podczas tej Godziny Świętej, ten czas, w którym łączymy się z Twoimi przeżyciami Ogrodu Oliwnego – które przecież były częścią Twojej wynagradzającej Ofiary – nabierają również charakteru wynagrodzenia.

Przez tę adorację pragniemy wyznać, że jesteś dla nas wartością największą i tylko dla Ciebie żyć chcemy, że jesteśmy Ci wdzięczni za Twoją Ofiarę wynagradzającą i, że razem z Tobą pragniemy zdążać do Domu Twojego i naszego Ojca.

Będziemy powtarzać: - **niech nam dopomoże miłość Twego Serca,**

- abyśmy nasze życie codziennie łączyli z Twoją Ofiarą wynagradzającą,
- naucz nas zamieniać życie w akt miłości Ciebie, Twego Ojca i naszych sióstr i braci,
- naucz nas takiej troski o dobro innych ludzi, byśmy byli zdolni do złożenia dla nich ofiary z naszego czasu, sił, umiejętności, zdolności, pieniędzy, a nawet z życia.
- abyśmy, składając ofiary, nigdy nie stawiali pytania: - co ja z tego będę miał,
- aby nasza ofiara zawsze była aktem dobrowolnym, z miłości, gdyż dzięki temu, będzie nadawała sens naszemu życiu,
- naucz nas takiej rozmowy z Ojcem, jaką Ty prowadziłeś, abyśmy byli w stanie żyć duchem ofiary, zgodnie z Jego wolą,

(dłuższa chwila ciszy.....)

+ + + + +

OSOBA VI: Niestety, bywają sytuacje, w których nie potrafimy dochować Ci wierności. Bywają takie momenty, w których stajemy się w sercach zdrajcami, jak Judasz. Przestajesz być dla nas PANEM..., zostajesz jedynie Nauczycielem, - jak to stało się w przypadku Judasza..., a nauczycieli, nawet jeśli się słyszy, to niekoniecznie akceptuje się głoszone przez nich treści, niekoniecznie wprowadza w życie podawane przez nich zasady, niekoniecznie ma się ochotę cierpieć dla nich i składać ofiary. I nie myśli się jaki będzie finał

takich postaw. Judasz nie był Ci wierny, więcej, dokonał zdrady, a każda zdrada jest tajemnicą ciemności. On nie tylko wyszedł w ciemną noc z Wieczernika, ale ciemność ogarnęła jego serce.

A przecież Pismo mówi wyraźnie: - „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że **JEZUS JEST PANEM i w sercu swoim uwierzysz**, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia” Rz 10, 9 – 10;

Panie, wybacznam postawy Judasza. Wybacznam zdrady i panowanie w nas ciemności. Ty jesteś światłem. Niech Twoje światło zapanuje w nas. Prowadź nas drogami światłości.

My rzeczywiście pragniemy, abyś był naszym PANEM. Panem naszego życia, Panem naszych wyborów i decyzji, Panem myśli, pragnień i działań. Wybaw nas od egoizmu, od życia tylko dla siebie, od ucieczki od ofiary, od myśli zdrożnych, od wątpliwości, od zdrad, odejść i ciemności. Strzeż nas łaska swoją, abyśmy nigdy nie sięgali po grzech, który zawsze jest niszczycielski, czego przykładem jest Judasz.

Tobie poświęcamy samych siebie, wszystko, co czynimy i czym jesteśmy. Pragniemy żyć dla Ciebie

Śpiew: - Ofiaruję Tobie, Panie mój,
Całe życie me,
Cały jestem Twój,
Aż po wieki
Oto moje serce, przecież wiesz
Tyś miłością mą jedyną jest / 3x

OSOBA VII: Będziemy powtarzać: - **jesteś naszym Panem,**

- w tajemnicy Twojej zgody na ofiarę przebłagalną, złożoną Ojcu za nas,
- w tajemnicy Ofiary składanej w Wieczerniku,
- w tajemnicy cierpienia, zdrady i samotności w Ogrodzie Oliwnym,
- w tajemnicy Golgoty,
- w tajemnicy Zmartwychwstania (poranka wielkanocnego),
- w tajemnicy nieustannej Twojej obecności w znakach Chleba i Wina,

(dłuższa chwila ciszy.....)

Świat bardziej umiłował ciemność, gdyż złe są jego uczynki. Stąd na ziemi tyle cierpienia, które człowiek zadaje człowiekowi..., tyle zdrad, kłamstwa, złamanych przyrzeczeń, niewierności w małżeństwie, w przyjaźni,

tyle oszustw, wrogości, umiłowania brudnego pieniądza, tyle niesprawiedliwości, odstępstw od wiary, tyle zgorszeń dzieci i młodzieży, tyle szyderstw i nienawiści... i tyle, tyle innych nieprawości...

Panie, czy może **nie czuć** się ranionym Twoje Serce, gdy na to wszystko patrzy? Co czuje, gdy myśli o sercach "zimnych jak lód", za które przecież oddałeś życie, za które przelałeś Krew do ostatniej kropli!?

Tak Panie i dzisiaj jesteś oskarżany, znieważany, sądzony. I dziś nie brakuje Judaszów, Piłatów, Herodów. I dziś na Twoje plecy spadają razy biczów... i dziś doświadczasz więzów i krzyżowania...

Zapyta ktoś – jak to możliwe..., w jakim sensie Pan na nowo to przeżywa?

Pan sam odpowiada: - „Wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z Moich braci, Mnieście uczynili”.

Zapytam swego serca: (po każdym pytaniu krótka chwila na refleksję...)

- czy mogę mieć spokojne sumienie?
- czy ktoś nie cierpi przeze mnie? Kto to jest?
- czy kogoś nie poniżyłem? W jaki sposób to uczyniłem?
- czy nie skrzywdziłem kogoś? Kogo, jak?
- czy nie dałem zgorszenia? Komu, gdzie?
- czy Jezusowe oczy mogą bez smutku patrzeć na moje życie?

OSOBA VIII: O, Panie, grzeszny ja człowiek! Nieczyste są moje myśli, raniące innych są moje słowa i czyny nie takie, na jakie oczekujesz. Nieszczęsny ja człowiek. Nawet wtedy, gdy pragnę czynić dobro, narzuca mi się zło. „Jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię” Rz 7,14-15;

Jezu, wspomóż mnie swoją łaską, bym ciągle powstawał, bym zaczynał od nowa, bym siedł za Twoim światłem. Tyś mój Bóg i Zbawca. Tobie chcę być na zawsze oddany. Ty chcesz prowadzić mnie na rajskie pastwiska Twoich obietnic. Ty przygotowałaś dla mnie miejsce w Domu Ojca i ja pragnę zająć to miejsce, w dniu wyznaczonym.

Tylko zmiłuj się nade mną i uwolnij mnie z mojej winy i oczyść z grzechu mego. Spraw łaską swoją bym od Ciebie uczył się wierności Bogu i życia ofiarnego. Jezu, cichy i pokornego Serca, uczyni moje serce według Serca Twego.

Śpiew: - 1. Ciągle zaczynam od nowa,
choć czasem w drodze upadam,
Wciąż jednak słyszę te słowa: "Kochać to znaczy powstawać".

Chciałem Ci w chwilach uniesień życie poświęcić bez reszty.
Spójrz, moje ręce są puste, stoję ubogi, ja grzesznik.
Przyjm jednak małość mą Panie, weź serce me, jakie jest.

2. Jestem jak dziecko bezradny, póki mnie ktoś nie podniesie,
Znów wraca uśmiech na twarzy, gdy mnie Twa miłość rozgrzeszy.

Wiem, że wystarczy Ci Panie, dobra, choć słaba ma wola,
Z Tobą mój duch nie ustanie, z Tobą wszystkiemu podołam.
Szukam codziennie Twej twarzy, wracam w tę noc pod Twój dach.

+ + + + +

Panie Jezu Nnajdroższy, dziękujemy, że tę pierwszoczwartkową,
czerwcową Godzinę, mogliśmy przeżyć u Twoich stóp, wpatrzeni w Twoje
Oblicze, przytuleni do Twego kochającego nas Serca. Panie, udziel nam światła
i mocy, byśmy każdego dnia, w każdą chwilę życia, działania, refleksji
ofiarowali razem z Tobą Ojcu. Niech Duch Święty dopomoże nam upodabniać
nasze życie do Twego. Daj naszym sercom wolność, także wtedy, gdy przyjdzie
czas trudny, czas cierpienia, czas łez. Daj nam dar wolności, byśmy potrafili z
głębi szczerego serca wypowiedzieć: „Bądź wola Twoja”. Amen.

Śpiew: - np. **Kochajmy Pana, bo
Serce Jego,**

Żąda i pragnie serca naszego.
Dla nas Mu włócznie rana zadana:
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

2. O, pójdz do Niego, wszystko stworzenie,
Sercu Jezusa złóż dziękczynienie,
I twoje przed Nim zegnij kolana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

3. Pójdzcie do Niego, biedni grzesznicy,
Zmyć grzechów zmazy w czystej Krynicy,
Nad śnieg zbieleje dusza
zmazana.

Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

4. Pójdzcie do Niego, szczęśliwe dusze,
Obmyte we łzach, w pokuty skrusze;
Już niewinności szata wam dana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

s. Helena Łukasik